



Urząd Marszałkowski  
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Jest pełną empatii osobą, która przetrwała pobyt na Syberii i przez lata opiekowała się bliskimi oraz pomagała innym, zwłaszcza seniorom z sąsiedztwa. Posiada także świetną pamięć - potrafi m.in. wymienić nazwiska kolegów i koleżanek, z którymi chodziła do szkoły podstawowej.

**Ludwika Bączyk** z domu Krystman urodziła się 10 września 1921 roku w Makowie Mazowieckim (województwo mazowieckie) jako jedno z dziewięciorga dzieci Feliksa i Feliksy. Rodzice prowadzili niewielki sklepik wielobranżowy, a w 1936 roku przeprowadzili się na Polesie, do Hancewicz (obecnie Białoruś), gdzie kupili gospodarstwo rolne z sadem. Tam nastoletnia Ludwika ukończyła edukację w szkole podstawowej. Po śmierci matki została pod opieką ojca.

Podczas drugiej wojny światowej za zaangażowanie polityczne aresztowano jej brata Henryka, który został rozstrzelany, oraz siostrę Genowefę, uznaną za zaginioną. W odwecie za ich działalność w 1941 roku rodzinę wywieziono w bydłęcych wagonach na Syberię, gdzie w Kamieniu nad Obem (Rosja) brali udział w robotach przymusowych przy budowie dróg i oczyszczaniu rzek. W kraju pozostała tylko jedna z siostr pani Ludwiki, która uniknęła zsyłki, dzięki małżeństwu i zmianie nazwiska. Wywiezienia uniknęła także brat walczący w Armii Andersa.

Do Polski powróciła w 1946 roku. Zamieszkała u brata w koszarach w Bydgoszczy i ukończyła kurs pedagogiczny dojeżdżając do Warszawy, później rozpoczęła pracę jako przedszkolanka. Wkrótce wyszła za Bolesława Bączyka i przeprowadziła się do mieszkania w kamienicy, gdzie mieścił się prowadzony przez męża warsztat szewski, w którym przez lata przyjmowała gości. Para nie doczekała się dzieci.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kamienica, w której mieszkali została zburzona, a małżeństwo przeprowadziła się na bydgoskie Kapuściska. Pani Ludwika lubiła podróżować i wyjeżdżać do sanatoriów, zwłaszcza Ciechocinka (powiat aleksandrowski), w którym pracowała jej siostra. Chętnie sięgała też po lekturę i rozwiązywała krzyżówki. W międzyczasie opiekowała się chorą teściową, a później także mężem. Brała też udział w spotkaniach organizowanych przez Związek Sybiraków w Bydgoszczy. Jest ciepłą, kochającą i rodzinną osobą, która chętnie pomaga innym.

*Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego*

Wrzesień 2021 r.